

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy  
Z przesyłką poczt. w kraju  
monarchii:  
miesięcz. 2 K. — h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

**Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.**

**Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

**Kalendarz lwowski.**

Piątek, 4 września.

**Imiona:** Rzym-kat. Dziś: Rozalii Panny. Jutro: Wawrzyńca B. — Gr.-kat. Dziś: 22. Ahaftonika. Jutro: 23. Łuppa Mucz. — Słowiańskie: Dziś: Rościszawa. Jutro: Wodzisława.  
Wschód słońca 5:28, zachód 6:29.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45\*, 6:12, 7:—\*, 7:35, 11:15, 12:45\*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16\*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10\*, od 15 lipca 9:35, 2:23\*, 10:38, 2:50\*; do Kołomyi 6:03; do Stryja 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16\*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedziele święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedziele i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczerca (Pustomyt): 10:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolinem: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 11 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiedzać można codziennie z zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziela od 11—12. — Bibliot. Politt. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedziałek i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 12) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (przewodząca) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7:30 „Mąż z grzeczności“.

**Z Rady miejskiej.**

Walka z kartelem żelaznym i skandal szantażowy dyrektora Kestranka odbyły się na wczorajszym posiedzeniu Rady m. Lwowa aż podwójnym echem: interpelacją r. Olszewskiego, wzywającą reprezentację miejską do walki przeciwkartelowej wogóle i... dowcipem jednego z radnych. Ow radny mianowicie przyszedł na posiedzenie z „wiadomością“, że Kestraneek „już się pogodził“ z francuskimi dostawcami do wodociągów praskich. „Tak jest! — ciągnął dalej w odpowiedzi na wyrazy zdziwienia — Francuzi będą dostarczali rur wodociagowych, a Kestraneek dziur na rury!“

Ktoś mniej świeży w dowcipach, a za to bardziej złośliwy, mógłby był także powiedzieć coś przysłownego o „dziurach“ i ich wierceniu z powodu zbytniej obfitości wymowy na wczorajszym posiedzeniu. Wprawdzie nowa Rada trwa ciągle w zamiarze wyrobienia sobie opinii pracowitej: wczoraj pp. radni zeszli się wcześniej, wytrwali na stanowisku do późna, zajmowali się rzeczami bardzo pożytecznymi, ale za to mówili, tak niezmordowanie mówili, że gdyby słowa miały dar kamienienia, to np. wczorajszą dyskusją nad jedną nową ulicą, możnaby ją całą wybrukować i jeszcze coś zostawić dla starszych a zaniedbanych ulic, protegowanych przez rr. dr. Przygodzkiego i Czarnieckiego.

Zagajenie wczorajszego posiedzenia Rady m. Lwowa przez prez. Ciuchcińskiego nastąpiło już przed godziną 7.

Urlopy otrzymali rr. dyr. Próchnicki i Wixel na 6 tygodni.

R. Przygodzki (katol.) wniósł interpelację w sprawie uregulowania ulicy Chodkiewicza.

R. dr. Mikołajski zapytywał, dlaczego nie zawiadomiono dotychczas Fundacji Skarbkowskiej, jacy radni zostali wybrani delegatami do tej Fundacji? W ten sposób miasto pozbawia się reprezentacji w Zarządzie fundacyjnym i mowca dotychczas nie otrzymał ani jednego zaproszenia na posiedzenie zarządu.

Prez. Ciuchciński: To musi być jakieś nieporozumienie. Otrzymałem już dawno podziękowanie z Fundacji za działalność w roli delegata Rady miejskiej do niej...

R. dr. Mikołajski (Klub ref. — ludow.) To inna sprawa. Widocznie powołany do tego urzędnik schował rzecz do biurka i nie zawiadomił Fundacji, kto jest następcą p. prezydenta.

Druga interpelacja tegosamego radnego dotyczyła

Nagle zatrzymał się. Alicya Demin podążyła za nimi.

— Co pani robi?... poco pani idzie?...

— Niech pan zwróci uwagę, że panienska nie idzie z dobrej woli — odparł za nią Lupin. Trzymam ją za rękę i cisnę z taką samą siłą, jaką pan stosuje względem mojej.

— Poco?

— Jaki! chcę ją także przedstawić. Jej rola w historii lampy żydowskiej jest stokroć ważniejsza od mojej. Wspólniczka Arsena Lupina, wspólniczka Bressona, będzie musiała też opowiedzieć o pani d'Imblevalle — to bezwątpienia zajmie bardzo wasz sąd... A pan będzie miał możność posunąć swoje dobrodziejstwo, aż do ostatnich granic, szlachetny panie Holmes.

Anglik puścił rękę swego więźnia — Lupin uwolnił pannę.

Stali przez chwilę bez ruchu twarzą w twarz, jeden naprzeciwko drugiego. Poczem Holmes wrócił na swoją ławkę i usiadł. Lupin i młoda dziewczyna zajęli także swoje miejsca.

\* \* \*

Zapanowało długie milczenie. Wreszcie Lupin odezwał się:

— Widzi pan, cokolwiekbyśmy robili, nigdy nie będziemy na jednym brzegu. Pan jest po jednej stronie rowu, ja — po drugiej. Można się witać, podawać sobie ręce, rozmawiać nawet czasem, ale rów będzie zawsze pomiędzy nami. Zawsze pan będzie Sherlockiem Holmesem, detektywem, a ja — Arsenem Lupinem, złodziejem — włamywaczem. I zawsze Sherlock Holmes będzie szedł za popędem instynktów, właściwych detektywom, który pcha ich do ścigania włamywaczy i do chwywania ich o ile się to da. I zawsze Arsen Lupin, posłuszny swej duszy złodziejskiej będzie starał się wymknąć z rąk detektywów i będzie z nich kpił, o ile się nadarzy sposobność. Tym razem sposobność owa nadarzyła się. Ha! ha! ha!

potrzeby zarządzeń w mieście przeciw niebezpieczeństwu zawleczenia cholery z Rosyi.

Prez. Ciuchciński: Zamierzam w najbliższych dniach zwołać posiedzenie delegatów Rady miejskiej. Posiedzenie zaś Komisji zdrowotnej zwołam, jeżeli nie jutro, to w najbliższych dniach.

R. dr. Mikołajski domagał się w trzeciej interpelacji, aby lekarz miejski na okręg sanitarny obejmujący Nowy Świat, mieszkał bardziej w środku tego okręgu, a nie aż koło poczty. Nadto mowca domagał się rozpisania konkursu na posadę lekarza miejskiego w miejscie śp. dr. Krobickiego.

Wicepr. dr. Rutowski wyjaśniał tę sprawę.

R. Olszewski. Ja mam zamiar wnieść interpelację w sprawie innej choroby, mianowicie „choroby kartelowej“. Przeciw kartelowi żelaznemu, wobec którego uginają się ministrowie, wystąpiła Rada m. Pragi. Dla nas kartele są rzeczą fatalną: nie pozwalają na powstanie przemysłu i przyczyniają się do zwiększenia drożyzny. Dzięki kartelowi żelaznemu mamy drożyznę budowlaną i w konsekwencji drożyznę mieszkań. Podobnie inne kartele. Prezydium więc powinno interesować się sprawą kartelów i wywierać wpływ na rząd, co jest na czasie, gdyż wskutek szantażowego postępowania dyrektora kartelu żelaznego, p. Kestranka, rząd wreszcie może przystąpić do urwania łańcucha tej hydrze.

Dalej mowca przedstawił sprawę kartelu cementowego w Galicyi, zabijającego przemysł cementowy i prosił, aby prezydent miasta i w tej roli i jako poseł sejmowy poparł podczas najbliższej sesji Sejmu przyczynienie się kraju około utworzenia nowej fabryki cementu u nas.

Pr. Ciuchciński przyrzekł zająć się tą sprawą, gdy będzie dostatecznie zbadana.

R. Czarniecki domagał się chodnika na ul. Pełtewnej.

R. pos. dr. Battaglia wyraził życzenie, aby sprawę pożyczek z funduszu przemysłowego miejskiego załatwiano rychlej, niż się to dotychczas dzieje z wielką szkodą dla przemysłowców.

R. dr. Rucker zdał sprawę z komisji obchodowej z piątku ubiegłego w sprawie rampy na Żółkiewskim i domagał się, aby nie zasypiano przytem sprawy przetrzucenia wału kolejowego poza miasto.

R. ks. prałat Lenkiewicz (Strzeżnica) referował sprawę pewnych zmian osobistych w składzie komisji wyborczych do wyboru posła z okręgu miejskiego do parlamentu.

I wybuchnął okrutnym, wstrętnym śmiechem.

Potem schyliwszy się nad młodą dziewczyną, powiedział poważnie.

— Niech pani będzie pewna, że doprowadzony nawet do ostateczności, nie zdradzę pani. Arsen Lupin nie zdradza nigdy tych, których kocha i szanuje. A niech mi będzie wolno wyznać, że kocham i szanuję to odważne i szlachetne stworzenie, jakim jest pani.

Wyjął z pugilaresu swój bilet wizytowy i przedarłszy go przez pół, jedną połowę podał panience, mówiąc dalej głosem wzruszonym i pełnym szacunku:

— Jeżeliby się panu Holmesowi nie powiodło w jego planach, niech pani się uda do pani Strongbrougt (znajdzie pani łatwo jej obecne mieszkanie) i oddawszy jej tę połowę biletu, proszę powiedzieć tylko te dwa słowa: „wierne wspomnienie“. Lady Strongbrougt będzie przywiązana do pani, jak siostra.

— Dziękuję — odrzekła młoda dziewczyna — jutro udam się do tej damy.

— A teraz — zwrócił się Lupin do Holmesa tonem człowieka zadowolonego, że spełnił swój obowiązek — życząc panu dobrej nocy. Mamy jeszcze godzinę jazdy. Pójdę z niej skorzystać.

Wyciągnął się jak długi na ławce i skrzyżował sobie ręce pod głową.

Na niebo wypłynął księżyc. Dokoła gwiazd i na falach morza rozlewało się jego bajeczne światło. Odbijało się w wodzie i ginęło w nieskończoności, gdzie znikaly ciemne chmury.

Na ciemnym horyzoncie zarysowały się linie brzegów. Pasażerowie zaczęli wychodzić. Pomost zaludnił się. Pan Austin Gilett przeszedł w asystencyi dwóch panów, w których Holmes poznał agentów policyjnych.

Na ławce spał Arsen Lupin.

MAURICE LEBLANC.

**Żydowska lampa.**

Arsen Lupin walczy z Sherlockiem Holmesem.

EPIZOD DRUGI.

(Dokończenie.)

Przed nimi przesunęło się dwóch ludzi. Holmes zwrócił się do Lupin'a głosem trochę niepewnym:

- Wie pan, kto są ci dwaj dzentelmani?
- Jeden, to zdaje mi się dowódca statku?
- A drugi?
- Nie wiem.

— Jest to pan Austin Gilett, a pan Austin Gilett zajmuje w Anglii stanowisko, odpowiadające stanowisku waszego Dudouis — jest szefem policyi.

— A! co za szczęście! czy nie zechciałby pan przedstawić mnie jemu? Pan Dudouis jest moim najlepszym przyjacielem, chciałbym móżdż to samo powiedzieć o panu Austinie Gilett.

Dwaj dzentelmani ukazali się znowu.

— A gdybym tak wziął pana za słowo, panie Lupin? — powiedział Holmes, powstając.

Chwycił Arsena za rękę i ścisnął ją jak żelazem.

— Poco cisnąć tak mocno, mistrzu — odparł Lupin — jestem gotów iść za panem. I istotnie dał się ciągnąć bez oporu. Dwaj dzentelmani oddalali się.

Holmes przyspieszył kroku, wpijając się paznokciami w ciało Lupina.

— Chodźmy!... chodźmy!... — mówił nerwowo, popychany gorącą położeńia raz końca wszystkiemu. Chodźmy prędzej!

R. Walliek (centrum) przedstawił załatwienie tymczasowo podczas wakacji przez delegatów miejskich zakupno realności Podchorodeckiego na szkołę. Wnioski referenta przyjęto bez dyskusji.

W referacie tegosamego radnego załatwiono wydzierżawienie folwarku miejskiego, Malechowa.

Mianowicie po przemowach r. Czarnieckiego (kl. ref. — lud.), Szydłowskiego (Strzelnica), Traczewskiego (katol.), Toepfera, Rawskiego, Bardasza, Bartonia, dr. Mikołajskiego, Wassunga, dr. Pawlewskiego, Janika i referenta Wallka, oddano tę dzierżawę p. Stanisławowi Sobolewskiemu, agronomowi z Litwy za czynszem 8.500 kor., przeciw ofercie właściciela rafinerii nafta na Zniesieniu p. Wohla, który ofiarował 10.600 kor.

Trzeci referat r. Wallka dotyczył subwencji na budowę drogi krajowej do Jaryny, t. j. do zakładu pomp dobrostańskich wodociągów m. Lwowa. Uchwalono ją w wysokości 8000 kor.

Zarazem uchwalono poprawkę r. Czarnieckiego, aby zastrzedz sobie prawo ewentualnego położenia szyn na drodze, gdyby się okazała konieczność budowy kolejki do wodociągów.

W myśl referatu r. Bartonia (Strzel.) pozwolono Sokołowi-Macierzy na zaciągnięcie hipotecznej pożyczki 159.000 kor. na pokrycie kosztów budowy drugiej sali. Pozwolenie to potrzebne było z powodu, że część gruntów, na których stoi „Sokół”, należy do miasta.

R. dr. Lilien (kl. ref.) referował jedną z mniejszych spraw administracyjnych, poczem r. Soupper (katol.) referował kwestyę nowej ulicy na gruntach pp. K. Richtmanna i M. Wolińskiego na Kastelówce pomiędzy ul. Szymonowicza a Grunwaldzką. I ta sprawa wywołała ogromną dyskusję, w której zabierali głos r. Olszewski, dr. Dwernicki, Blumenfeld, dr. Mikołajski, Rawski, Czarniecki, dr. Rucker, Zawojski, ponownie dr. Dwernicki, Al. Lewicki i referent.

Chodziło o szerokość ulicy. Sekcja budowlana proponowała 13 metrów, dr. Dwernicki i inni mówcy żądali szerokości 16 metrów, a r. Rawski godził się na szerokość 13 m. z tem, żeby po obu stronach odstąpiono po 6 metrów na ogródki. Ponieważ referent zgodził się na szerokość 16 m., wniosek dr. Dwernickiego przyjęto.

Dr. Dwernicki zwrócił uwagę, że przy tej ulicy rozpoczęto już kopanie fundamentów przed udzieleniem konsensu i do tego w pozycji, jakby ta ulica miała 13 m. Otóż mówca zażądał, ażeby w myśl dopiero powziętej uchwały Rady miejskiej zasystowano natychmiast te roboty.

Po załatwieniu tej sprawy, prezydent zarządził posiedzenie tajne, na którym spensjonowano lekarza miejskiego dr. Rosnera na własne żądanie, z pełnymi wszystkimi poborami, a wskutek jego usunięcia się i śmierci dr. Krobickiego, rozpisano wewnętrzny konkurs na dwie posady lekarzy miejskich 8 rangi, dalej wskutek posunięcia się, jakie ten konkurs wywołał, drugi konkurs wewnętrzny również na dwie posady 9 rangi, zaś na dwu lekarzy 10 rangi konkurs zewnętrzny. Wnioski te referował r. dr. Dwernicki.

R. Majerski referował sprawę nadania posagów z fund. im. Gizelei. W losowaniu z przyjętych kandydatów otrzymały 3 posagi po 300 kor. panny: Bobrecka, Wiśniewska i Sadowa.

Koniec posiedzenia o godz. 10.

## Ruch wyborczy

w I okręgu m. Lwowa.

### Zgromadzenie członków N. D.

Wczoraj stawał kandydat na posła z I okręgu m. Lwowa przed zebraniem członków stronnictwa Narodowo-demokratycznego, które się odbyło o g. 7 wieczorem w sali Tow. politechnicznego.

Obradom przewodniczył r. dr. Stahl, prowadził pióro p. L. Szczurkiewicz.

Zaproszony do wygłoszenia mowy programowej, witany oklaskami wstąpił na trybunę prof. dr. Roszkowski. Wyraził na wstępie radość, że może jest jednym z nielicznych, którzy należąc do innego stronnictwa, cieszą się tak gorącym poparciem stronnictwa N. D. Nie przypisuje jednak wyłącznie swej osobie tego poparcia, jest bowiem w zupełności świadom ile z tego poparcia oddaje mu stronnictwo narodowo-demokratyczne dla idei narodowej, którą ono na pierwszym stawia planie.

I nie czuje się obcym w gronie członków tego stronnictwa. Z wielu dzielił pracę na polu społecznej działalności, z wielu około rozwoju i podniesienia miasta.

Prof. dr. Roszkowski zdeklarował się jako demokratą i członkiem polskiego stronnictwa demokratycznego, jako zwolennik szczery Unii demokratycznej, której gorącym rzecznikiem być przyrzeka.

Stosunek swój do stronnictwa N. D. przedstawia tak: Narodową demokrację i klub posłów demokratyczno-narodowych uważa i będzie uważał za najbliższych klubów, do którego będzie należał. Między nim (prof. Roszkowskim) a stronnictwem narodowo-demokratycznym zasadniczych różnic niema, a jeżeli są jakie drobne różnice, to życzeniem jego jest, a staraniem, gdy zostanie wybrany będzie, nawet te drobne różnice usu-

nać i doprowadzić do jak największego zbliżenia obu grup demokratycznych zjednoczonych w Unii demokratycznej.

Następnie przedstawił kandydat pokrótce lecz szczegółowo inne punkty swego programu politycznego.

Po mowie prof. Roszkowskiego, któremu zebrani dziękowali gorącymi i długotrwałymi oklaskami, rozwinęła się dyskusja, której treścią były tak interpelacje jak gorące apele celem poparcia kandydatury narodowej.

W dyskusji zabierali głos pp. dr. Grabski, poseł dyr. Tomaszewski, p. dr. Adam i p. dr. Battaglia, Janelli, Rutkowski i i.

I tak dr. Grabski w dłuższym przemówieniu interpelował prof. Roszkowskiego o jego stanowisko w sprawie trójprzymierza i odosobnienia Niemiec w polityce europejskiej, wreszcie w kwestyi pogodzenia interesów wsi i miasta.

P. Rutkowski i poseł dr. Tomaszewski pytali kandydata o jego stanowisko wobec prezesa Koła prof. dr. Głabińskiego, a poseł dr. Adam wyjaśniał, dlaczego stronnictwo demok.-narodowe tak gorąco popiera kandydata z innego obozu politycznego. Czyni to ono, gdyż tu jest zagrożony interes narodowy, grozi poważna bądź co bądź kandydatura ukraińskiego socjalisty, do której przejścia dopuścić niepodobna. Czyni to także ze względu na interes miasta, którego interesy dr. Roszkowskiemu są bliskie.

Dr. Battaglia i dr. Grabski, który ponownie głos zabrał, w gorących słowach wezwali członków N. D. do rozwinięcia agitacji za kandydaturą prof. Roszkowskiego.

Kandydat dr. Roszkowski dwukrotnie odpowiadał na zadawane mu pytania, poczem uchwałą poparcia jego kandydatury zamknięto obrady.

\* \* \*

Jedno z pism popołudniowych przynosi nowe szczegóły o terrarze socjalistycznych agitatorów, którzy wzorem redaktora „Głosu”, Czackiego, nie wahają się grozić rewolwerem.

Oto onegdaj po 10 godzinie wieczorem, w jednej z restauracji w Rynku, obywatel lwowski p. Z., pokazywał przyjacielowi swemu doręczoną mu świeżo kartę legitymacyjną i kartę do głosowania. W chwili, kiedy przyjaciel przypatrywał się tym papierom, jakiś pan zbliżył się z prośbą, aby i jemu kartę pokazać.

Kiedy pan Z. prośbie jego zadość uczynił, nieznamy zaniósł kartę do swojego stołu, wybił na niej stempel nazwisko Hankiewicza, a następnie oddał ją właścicielowi mówiąc z ugrzecznieniem: „Wiem, że pan głosować będzie na Hankiewicza, pozwoliłem więc sobie umieścić na pańskiej karcie jego nazwisko”. Kiedy p. Z. zażądał od nieznanego podania nazwiska, ten, wraz z dwoma towarzyszami, rzuciwszy pod adresem p. Z. brutalną obelgę, wyszedł szybko z lokalu. Pan Z. wyszedł z nim i przytrzymałszy go na chodniku, zawołał na policyanta. Wówczas przytrzymany dobył z kieszeni rewolweru i wymierzony go do p. Z. zawołał że mu w łeb palnie, skoro go natychmiast nie puści. Na takie „dictum”, p. Z. wypuścił draba istotnie i powrócił do restauracji.

## Z ostatniej poczty.

§ Jeden z nieudanych zabiegów hakatystycznych. Niemiecka fabryka spółkowa w Ostrowie, założona przed 2 lata w celu wyparcia przemysłu polskiego, ogłosiła obecnie konkurs. Długi jej wynoszą około 100.000 marek.

§ Aresztowania w Sosnowcu. W mieście i okolicy aresztowano w tych dniach około 100 osób i osobnym pociągiem odstawiono je do Piotrkowa.

§ Cholera w Kijowie. Ogółem przywieziono do szpitala Aleksandrowskiego w Kijowie 36 osób z symptomatami cholery. Analiza bakteryologiczna skonstatowała dotychczas cholere ogółem u 8 osób, z których 3 jeszcze pozostaje przy życiu. Analiza wydzieliła kilku innych chorych nie jest jeszcze skończona.

§ Wycieczka kupców warszawskich do Londynu. Z Warszawy wyjechało wczoraj 59 kupców polskich do Londynu, celem narad z przedstawicielami angielskiego przemysłu i handlu, oraz zwiedzenia wystawy londyńskiej.

§ Prawdziwi Rosyanie przeciwko Stołypinowi. Rada główna Związku narodu rosyjskiego, jak donosi „Stowo” petersburskie, delegowała do Kijowa i Odessy czterech swych członków, w celu „zgromadzenia materiałów o działalności ministerstwa Stołypina”, w miejscowościach, gdzie w stosunku do związkowców są stosowane tajne cyrkularze, silnie krepujące ich „działalność”. Owe „materiały” mają być następnie doręczone parlamentarnej frakcji skrajnej prawicy w celu wniesienia specjalnej interpelacji do Izby państwowej.

§ Otwarcie politechniki warszawskiej. „Goniec” warszawski otrzymał z wiarygodnego źródła informację, że zapadła już decyzja ostateczna w sprawie otwarcia z początkiem roku akademickiego politechniki

warszawskiej. W sprawie tej przybył do Warszawy r. t. Lagorio, o przyjeździe którego już wzmiankowaliśmy. Dotychczasowi nauczyciele politechniki pp. Kasmin, Lianskij, Czorba i Zadarnowski mianowani zostali nadzwyczajnymi profesorami tejże politechniki. Wkrótce odbędzie się zebranie składu profesorskiego politechniki, w celu załatwienia różnych spraw i wyborów profesorów zwyczajnych.

§ Żydzi w szkołach. „Unser Leben” donosi, że rodzice żydowscy w Warszawie, których dzieci nie przyjęto do gimnazjum z powodu ograniczeń procentowych, postanowili wysłać zbiorową petycję do Petersburga, którą dotychczas podpisało 159 osób.

§ Cholera w Chełmszczyźnie. Z Chełma, w gubernii lubelskiej, doniesiono telegraficznie naczelnemu lekarzowi kolei nadwiślańskiej, że o 7 wiorst od przystanku Koczary na odnodze chełmskiej wydarzyły się podejrzanym o cholere przypadki zachorowania na wsi. Odpowiednie kroki, w celu zbadania ścisłego natury tych zapadnięć, ze strony władz kolejowych lekarskich zarządzone.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (T. pr.) Policja stwierdziła, że aresztowany w Mościskach włamywacz Jan Bodyński dopuścił się nie tylko całego szeregu kradzieży z włamaniem w Krakowie, ale także wielu kradzieży sreber i kosztowności w różnych wiejskich dworach, szczególnie we wschodniej Galicyi. Matka jego mieszka stale we Lwowie. Przed dwoma laty ukończył Bodyński, którego prawdziwe nazwisko opiewa Gwizdak, karę 6-letniego więzienia za kradzież i przybył do Krakowa, gdzie postarał się o podrobiony indeks uniwersytecki i zdołał wkręcić się w lepsze koła, przy których pomocy i poparciu dopuszczony został do egzaminu buchalteryjnego i egzamin złożył. Obecnie po aresztowaniu udaje Gwizdak obłąkanego.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj rano przybyła tu wycieczka profesorów szkół budapeszteńskich, licząca 21 osób pod przewodnictwem dra Ferencza Kocha. Wczoraj rano zwiedzali Kraków, popołudniu udali się do Wieliczki, skąd wieczór powrócili do Krakowa. Dziś goście, po zwiedzeniu dalszych pamiątek, udadzą się popołudniu do Zakopanego, następnie przez Tatry do Pesztu.

### Audyencye.

Ischl. (TBK.) Bar. Aehrenthal był u cesarza na posłuchaniu, które trwało od pół do 10 do 11. Po audyencji tej przyjął cesarz arcyks. Franciszka Ferdynanda. O godz. pół do 1 z południa był bar. Aehrenthal przyjęty na audyencji przez arcyks. Franciszka Ferdynanda. Minister Aehrenthal, jakoteż poseł Gagern wzięli udział we wczorajszym obiedzie u dworu.

Ischl. (TBK.) Arcyks. Franciszek Ferdynand odjechał stąd o g. 4:21. Na pożegnanie przybył na dworzec minister Aehrenthal w towarzystwie posła Gagerna i o g. 4:25 odjechali do Salzburga.

### Manewry cesarskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue freie Presse” dowiaduje się z Ischlu, iż audyencya arcyksięcia Franciszka Ferdynanda u cesarza dotyczyła odebrania dyspozycji na manewry cesarskie. Przedtem zawsze kierował manewrami arcyksiążę Albrecht, a od jego śmierci sam cesarz wydaje dyspozycje do ćwiczeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand już w r. 1906 miał sobie powierzone poraz pierwszy główne kierownictwo manewrów. Arcyks. Fr. Ferdynand udaje się obecnie do Alzacyi, gdzie będzie świadkiem manewrów armii niemieckiej, a stąd dopiero uda się na miejsce manewrów cesarskich.

### Przymierze austriacko-włoskie a Watykan.

Solnogród. (Tel. wł.) „Salz. Volksblatt” donosi, że zjazd włoskiego ministra Tittoniego z bar. Aehrenthalem ma głównie na celu ustalenie formy, w jakiej rząd włoski specjalnie w sposób uroczysty ma złożyć życzenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi. Jak wiadomo polityka Watykanu i stanowisko Watykanu do domu cesarskiego powodują, że cesarz nie może udać się do Rzymu, czego następstwem także niemożność przyjazdu króla włoskiego do Wiednia. Zjazd w Solnogrodzie ma specjalne znaczenie. Pokaże się, czy w Austrii istnieje nadal zamiar zaspokajania wszelkich drażliwych żądań Watykanu z pominięciem kwestyi sojuszu obu ludów i utrzymania trójprzymierza.

Solnogród. (TBK.) Włoski minister spraw zagranicznych przybył tu około g. 6 wieczór z rodziną autotobilem.

Bar. Aehrenthal z posłem Gagernem przyjechał o godz. 7:25 wieczór i tak jak Tittoni zjechał do hotelu Europejskiego. Sześć gabinetu ministra Tittoniego margrabia Carignano przybył tu wieczorem wiedeńskim pospiesznym pociągiem.

Bar. Aehrenthal po przyjeździe udał się do Tittoniego i zaprosił go na obiad do swoich apartamentów.

### Szantaż kartelowców.

Praga. (Tel. wł.) Z powodu afery o dostawę rur wodociągowych, wniesiono 6 skarg o obrazę honoru a

mają być jeszcze wniesione nowe skargi. Przypuścić należy, że wiele z nich nie będzie załatwionych sądownie, lecz przyjdzie do złożenia oświadczeń.

nieprzyjęcie dymisji min. Ebennocha.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz nie widział się spowodowany przyjąć przedłożonej przez ministra rolnictwa dra Ebennocha prośby o dymisję i zezwolił, aby wyrażono ministrowi najwyższe zadowolenie ze sposobu kierownictwa powierzono mu działu.

Austria kupuje aeroplan Wrighta.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. fr. Presse“ donosi, iż możliwym jest, że rząd austriacki pertraktować będzie z Wrightem w sprawie zakupienia jego aeroplanu.

Z Węgier.

Budapeszt. (Węg. Biuro koresp.) W sprawie rękomej fuzyi zjednoczonych stronnictw należy oświadczyć, że takie rokowania w ostatnim czasie między stronnictwami nie toczyły się. Taksamo jest zupełną nieprawdą, jakoby wyniki tych rokowań zostały przedłożone koronie celem aprobaty.

Budapeszt. (TBK.) W stanie zdrowia ministra Koszuta nastąpiło — według ostatniego biuletynu — polepszenie.

Konferencje biskupie.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły obrady konferencje biskupie; wysłano telegramy hołdownicze do papieża i cesarza.

Z pobytu króla Edwarda w Maryenbadzie.

Maryenbad. (TBK.) Z okazji stulecia istnienia tutejszego zdrojowiska sporządzono album Maryenbadu we wspólnym wykonaniu, oraz wybito medal. Burmistrz dr. Reininger wręczył królowi angielskiemu Edwardowi medal ten i album. Taki sam medal i album wysłano do cesarza do Ischlu. Król Edward wydał w domu zdrojowym śniadanie na 25 nakryć; w śniadaniu tem wzięli udział między innymi starosta Liechtenstein z żoną, gubernator hr. Nako z żoną, kapitan korwety Frankeł, sekretarz przyboczny króla dr. Ott. Wieczorem dał margr. Soteral obiad na cześć króla; przybyli tu również rosyjski minister spraw zagranicznych Izwołski i ambasador Berchtold. Król wyjeżdża z Maryenbadu jutro o godz. 4 popołudniu. Król nadał burmistrzowi dr. Reiningerowi order Wiktoryi IV klasy, a dr. Lasce order Wiktoryi V kl.

Bandytyzm.

Łódź. (Tel. pryw.) Pomiędzy Andrzejowem a Wdzwem napadła na drodze na przejeżdżających kupców banda zbójcka i grożąc rewolwerami zrabowała towary i 100 rubli gotówką.

Zeppelinada.

Friedrichshaven. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył hr. Zeppelin, że pragnie ze względu na dar honorowy stworzyć towarzystwo z ograniczoną poręką, aby jego przedsięwzięcie nie było odtąd zawisłe od jego osoby i od jego życia.

Sprawa marokańska.

Paryż. (TBK.) „Petite Republique“ sądzi, że na podstawie wczorajszej konferencji między ministrem spraw zagranicznych Pichonem a niemieckim zastępcą br. Lanekem spodziewać się można zadowalającego załatwienia ostatnich wypadków w Maroku.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Zig.“ przynosi następującą informację: W Paryżu wydano hasło zachować na razie spokojną krew w sprawie marokańskiej i nie zastrzacać sytuacji. Rząd francuski pragnie przeciekać, jakie wrażenie zrobią francusko-hispańskie propozycje, które w najbliższych dniach zostaną przedłożone gabinetom do wiadomości i jakie stanowisko zajmą wobec tych propozycji Niemcy. Rząd francuski kładzie wielką wagę nato, aby Maroko nie pozostawało w żadnym stosunku zależności, choćby tylko moralnej, od któregoś z państw europejskich. Jeden z najwybitniejszych dyplomatów tak określił sytuację: jest niemożliwym, aby Francja spokojnie patrzyła, jak na granicy algierskiej wzrósł się Wogezy.

Berlin. (Tel. wł.) Z Londynu donoszą, że prasa angielska zajmuje się szczegółowo nową polityką marokańską Niemiec. Niezadowolenie jest jasno zaznaczone. Charakterystycznym jest, że dzienniki liberalne, które zajmowały dotąd stanowisko spokojne w kwestyi angielsko-niemieckiej polityki, tym razem wyraźnie zaznaczają swe oburzenie. Oburzenie to musi się uważać za poważne i nawet miarodajne dla usposobienia rządu angielskiego, skoro w tym duchu piszą dzienniki, uważane za organy rządowe.

Paryż. (Ag. Havasa.) Niemiecki radca legacyjny bar. Laneken odbył wczoraj wieczór konferencję z ministrem spraw zagranicznych Pichonem i zawiadomił go o stanowisku swego rządu w sprawie uznania Mulaja Hafida sultanem Maroka, które to stanowisko przedstawiono w nocie, zamieszczonej w „Nordd. Allg. Zig.“. Pichon oświadczył, że w sprawie tej nie może złożyć żadnej deklaracji.

Paryż. (Agencja Havasa.) Z Madrytu donoszą, że umówiona między Francją a Hiszpanią nota nie została jeszcze do mocarstw rozesłana. Francuskie propozycje zostały przedłożone hiszpańskiemu rządowi. Nadejście odpowiedzi ze strony Hiszpanii do Paryża oczekiwane jest lada chwila.

Paryż. (TBK.) „Journal des Debates“ podaje w wyciągu główną treść francusko-hispańskiej noty do

mocarstw. Notą ma wyłącznie na oku rękomię międzynarodowego porządku i domaga się od Muleja Hafida rękomi: 1) co do aktu w Algeiras, 2) co do wszystkich traktatów zawartych przez Maroko i konwencji, 3) co do koncesyj, przywilejów, kontraktów o dostawę. Ministerstwo spraw zagranicznych jest pewne, że wszystkie gabinety i państwa notę tę jak najchętniej przyjmą, ponieważ stanowisko Francji i Hiszpanii wszędzie było od pierwszego razu akceptowane.

Zbrojenie Francji.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Zeit“ zamieszcza korespondencję z Paryża, donoszącą, że Clemenceau przedłożył prezydentowi Francji dekret dotyczący zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Algerze. Od czasu, gdy wprowadzono we Francji dwuletnią służbę wojskową, armia straciła w sile liczebnej na stopie pokojowej 40.000 ludzi. Obecnie Clemenceau sięga po materiały w ludziach w Algerze. To nie może pozostać obojętnym dla Niemiec, które nie mogą patrzeć spokojnie na wzrost armii francuskiej.

Wypadki i katastrofy.

Czerniowce. (Tel. wł.) Między stacyami Ruba a Czerepkoutz wykołowała się maszyna pociągu osobowego, przepelnionego rodzinami, wracającymi z letnisk. Wykołowanie spowodowały dwie krowy, które w ostatniej chwili wpadły na tor przed maszyną. Maszynista nie miał już czasu wstrzymać pociąg.

Lizbona. (TBK.) Wczorajszej nocy pożar zniszczył tutejszą szkołę wojskową. 900 oficerów i kadetów, którzy znajdowali się w budynku, tylko z trudem się wyratowało. Wielu z nich odniosło rany.

Turcja konstytucyjna.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki otrzymały wczoraj w nocy od centralnego komitetu w Salonikach depeszę, zakazującą wszelkich publikacji, zwróconych przeciw rozmaitym osobom, żyjącym w Turcji, a także komunikat o położeniu na prowincyi, jakoteż o Bośni i Egipcie. Ci, którzy śmieliby przeciwko zakazowi wystąpić, uważani być mają za zdrajców ojczyzny.

Petersburg. (Tel. wł.) „Now. Wremia“ zaprzecza pogłosce, jakoby ambasador rosyjski w Konstantynopolu Sinowjew miał ustąpić.

Konstantynopol. (TBK.) Strajk na wschodnich kolejach salonickich trwa dalej. Także osobowy ruch wstrzymano. Również na kolei Konstantynopol-Adrianopol wybuchł częściowy strajk. Oczekiwany jest wybuch powszechnego strajku.

Wypadki w Połud. Ameryce.

Haga. (TBK.) Wczoraj odpłynął stąd na wody Wenezueli krążownik opancerzony „Friedland“. Na razie zarząd marynarki nie myśli wysłać żadnych dalszych posiłków.

Karlsbad. (TBK.) Prezydent ministrów Clemenceau wyjeżdża stąd dzisiaj.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza wiadomości dzienników o mającym nastąpić wniesieniu nowego przedłożenia wojskowego.

San Sebastian. (TBK.) Minister spraw zagranicznych odbył wieczorem z byłym ministrem spraw zagranicznych Villanovo dłuższą konferencję, która widocznie odnosiła się do zajęć w Afryce. Następnie miał minister konferencję z francuskim zastępcą dyplomatycznym i zawezwał do siebie bawiącego tu hiszpańskiego posła z Tangeru.

NA MARGINESIE.

PRO „PARTIA“.

Na jednym z zebrań przedwyborczych, zwołanem przez „zjednoczone“ stronnictwa w poczuciu niebezpieczeństwa, grożącego interesom narodowym, mowca pewien zawołał:

— Jakże to nieszczęście, że zjednożyliśmy się na gruncie interesu narodowego! Rezultat stąd taki, że nikt nie chce pracować.

— Ho, ho — wołano.

— Nie ho-ho, moi panowie, bo gdyby stronnictwa walczyły o swoich kandydatów, to wszystkieby pracowały dla dokuczenia sobie.

Istotnie, wybory obecne zapowiedziano pod znakiem zjednoczenia. Ale stronnictwa ludowcowe i demokratyczne („postępowe“) gdzie się podziały. Co prawda nie mają one wpływu we Lwowie, ale ciekawe jest zachowanie się ich organów. Milczą.

Bo to łatwo powiedzieć: interes narodowy. Ale trzeba ten interes odczuwać, jasno zdawać sobie sprawę, o jakiego naród chodzi. Ludowcy może byłiby patriotami, ale się wstydzą Rusinów, demokraci znowu wstydzą się żydów.

Powiedzieć: interes stronnictwa! To każdy zrozumie. „Dulce et decorum est pro PARTIA mori“.

Cor.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy

w odcinku porannego numeru najgłośniejszą powieść sensacyjną bieżącego sezonu we Francji

„Tajemnicze miasto“

(Kawa la mystérieuse)

Charles Foley'a

autora głośnego z fantastycznych opowiadań na tle halucynacji.

Powieść ta odznaczająca się głębszą wartością, dokładną znajomością życia Amerykanów i Chińczyków,

osnuta jest na tle rzeczywistych zdarzeń z przed laty dwu, a pomimo sensacyjności może się znaleźć w każdym ręku, nie wyłączając młodzieży płci obojga.

## Wiadomości bieżące.

Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 3 września b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w mm. (z 2 pp)	Temperatura.	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	729.40	11.2	WSW2	0.8	14.4	9.7
2 popoł.	730.00	13.0	NW2			
9 wiecz.	731.60	14.4	WSW3			

Uwaga: Zmienne zachmurzenie, kilkakrotnie deszcz.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Zmienne, miejscami opady, mierne wiatry, chłodno zwolna poprawa.

W Galicji zachodniej: Pogoda piękna, słabe wiatry, ciepłota zwiększa się.

— Mianowania. Komisarzem rządowym przy towarzystwie akcyjnym „Kolej lokalna Delatyn—Kolomyja—Stefanówka“ zamianowany został starszy komisarz powiatowy, przydzielony do służby w namiesnictwie p. Adolf Heilkron-Stransky, funkcje zaś komisarza rządowego dla kolei lokalnej ze stacyi Tlumacz—Pałaciczne linii kolei państwowej Stanisławów—Husiatyn do Tlumacza powierzono sekretarzowi namiestnictwa we Lwowie p. Adamowi Karchezemu.

Minister oświaty zamianował radcę sądu krajowego, dr. Józefa Muczkowskiego w Krakowie, konserwatorem w centralnej komisji starożytności.

— Z kolei państwowych. Minister kolei żelaznych zamianował inspektora, Kazimierza Jarmunda, naczelnika sekcji konserwacji w Chodorowie, kontrolorem konserwacji w dyrekcyi we Lwowie; starszego komisarza budownictwa, Maurycego Rappaporta, zastępcę naczelnika I. sekcji konserwacji w Stryju, naczelnikiem tegoż urzędu w Chodorowie; rewidenta Marcina Klusa we Lwowie, kontrolorem ruchu w tamtejszej dyrekcyi, oraz powierzył starszemu komisarzowi budownictwa, Władysławowi Osostowiczowi, naczelnikowi sekcji konserwacji w Ustrzykach, kierownictwo nowo utworzyć się mającej sekcji konserwacji w Brzeżanach.

— Dalej uwolnił minister starszego komisarza budownictwa, Augusta Eustachiewicza w Skale, od obowiązków naczelnika tamtejszej sekcji konserwacji; naczelnika tamtejszej sekcji konserwacji, Józefa Bodyńskiego, z kierownictwa budowy we Lwowie do okręgu lwowskiej dyrekcyi; komisarza budownictwa, Zdzisława Heinricha, z oddziału dla trasowania kolei w Jasle, do takiegoż urzędu w Rudolfswert i starszego komisarza budownictwa, Tomasza Billea w Czerniowcach, uwalniając go równocześnie od obowiązków zastępcy naczelnika tamtejszej sekcji konserwacji, do okręgu dyrekcyi w Linzu.

— Wpisy do szkół publicznych, ludowych i wydziałowych i t. d. odbędą się od 12 do 14 września w zwykłych godzinach urzędowych rano i popołudniu, zaś egzaminy wstępne i poprawcze d. 15 września. Osobnych komunikatów w tej sprawie zamieszczać nie będziemy.

— Z Towarzystwa muzycznego. Wpisy do konserwatorium gal. Towarzystwa muzycznego na rok szkolny 1908-9 przyjmuje kancelarya w godzinach urzędowych rano od g. 10-tej do 1-szej, po południu od godz. 4-tej do 7-mej, w gmachu własnym przy ul. Chorążczyzny l. 7. II p. Rok szkolny rozpoczyna się w sobotę 5-go września.

— Nauka malarstwa. Prof. Tadeusz Rybkowski rozpoczyna z dniem 1 września r. b. od lat kilkunastu istniejący kurs prywatny nauki rysunków i malarstwa dla pań. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12 przedpołudniem w c. k. państw. szkole przemysłowej, ul. Teatralna.

— V Krajowy Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej w Jarosławiu w dniach 12 i 13 września stanowić będzie w kronice wystawy jarosławskiej poważny moment. Na Zjazd Ligi Pomocy przemysłowej przybędą oprócz kilkuset delegatów Towarzystw Pomocy przemysłowej — przedstawicieli pokrewnych stowarzyszeń i związków z Królestwa, Księstwa Poznańskiego, kolonii polskich z Wiednia, Budapesztu i t. d. Na porządku dziennym Zjazdu stoją oprócz spraw, obejmujących ogólną działalność obrony i rozwoju krajowego przemysłu, także sprawy organizacji taniego kredytu dla kupców i przemysłowców, sprawa tworzenia warsztatów studenckich — agencji handlowych przy Towarzystwach Pomocy przemysłowej, a wreszcie jedno z najważniejszych miejsc zajmie akcja bojkotowa i jej oddziaływanie na rozwój naszego przemysłu.

— Bojkot towarów pruskich. Sekcja agitacyjno-prasowa organizacji bojkotowej odbyła w dniu 31 sierpnia b. r. pierwsze posiedzenie po feryach letnich, na którym w obecności pp. dr. profesora Rydygiera, Biechońskiego, Krzysztofowicza, Olszewskiego, Waldta i innych uchwalono wydać odezwę do młodzieży w sprawie zakupna artykułów szkolnych, oraz odezwę do kupców i do społeczeństwa w sprawie rugowania obcych widowków i kalendarzy. Omówiono również sprawę udzielenia poparcia organizacji bojkotowej tym kupcom, którzy przystąpią do akcji bojkotowej i wejdą w styczność z organizacją. W końcu załatwiono też kilka ważnych spraw poufnego charakteru.

Wspomniana odezwa do młodzieży brzmi jak następująca:

„W obecnej porze wpisów szkolnych i ozywionych zakupów mundurków i przyborów szkolnych stwierdza

organizacja bojkotu towarów pruskich, że wszystkie potrzeby młodzieży szkolnej dadzą się zaspokoić niemal wyłącznie wytworami krajowymi.

„Należy jedynie nastawać na dostarczenie krajowych wyrobów — a w razie oporu tego lub owego kupca nie żałować fatygi — ale zwrócić się do takiego polskiego kupca, który już ma wyroby krajowe.

„A więc materye na mundurki szkolne tańsze i droższe wyrabia Towarzystwo Akcyjne Fabryki sukna w Łańcucie.

„Papier we wszelkich gatunkach wystarczających na potrzeby szkolne wyrabia fabryka Czerlańska.

„Olówki wyrobu firmy Majewski, Towarzystwo Akcyjne w Warszawie.

„Atrament z fabryki „Tien“ we Lwowie.

„Bloczki, bloki rysunkowe, zeszyty, notesiki, albumy na karty widokowe i marki pocztowe wyrabia „Leopolda“ we Lwowie.

„Zeszyty szkolne zaleca się także te, które są opatrzone znakiem ochronnym „Ligi Pomocy przemysłowej“ albo marką fabryczną innych krajowych wytwórców.

„Tusze i farby z fabryki Karmańskiego w Krakowie — poznać można po znaku fabrycznym tej firmy.

„Przyrządy do rysunków geometrycznych, cyrkle itp. tylko Kerna z Aarau (Szwajcarya) nie zaś Richtera saskie.

„Wszystkie wogóle wymienione przybory są do nabycia w lepszych handlach oraz w krajowej wytwórczej Spółce przyborów szkolnych. (Lwów, Pańska 21).

„Wszystkie pisma polskie prosimy o przedrukowanie tej odezwy.

„Lwów 1 września 1908

„Organizacja w celu bojkotowania towarów pruskich i pochodzących z Rzeszy niemieckiej.

W. Biechoński Dr. Szpor.”

Sekcja administracyjno-skarbowa bojkotu towarów pruskich na ostatnim posiedzeniu uchwaliła podnieść wkładki członków na 2 kor. miesięcznie. Uchwałę tę spowodowała zupełna obojętność szerszej publiczności, zawsze skłonnej do ostrej krytyki a znacznie mniej łaskawej do stałego współdziałania i tożenia na daleko idące cele, tak, że organizacja bojkotu towarów pruskich może liczyć i liczy tylko na nieliczne grono, zawsze jednych i tych samych, skłonnych do popierania wszelkich narodowych dążeń. Na temsamem posiedzeniu uchwalono w porozumieniu z zarządem głównym po zebraniu dostatecznych funduszy zamianować stałego sekretarza, za odpowiednim wynagrodzeniem, którego zadaniem będzie prowadzenie biura w godzinach od 4 do 7 popołudniu i załatwianie wszelkich spraw bieżących organizacyi.

Przypominamy, że biuro mieści się przy placu Smolki 1. 4 na drugim piętrze i że prowadzenie jego połączone jest z kosztami, dlatego też prosimy przysyłać wkładki i zaległości za bloki pod adresem Akcyjnego Banku Związkowego.

Sekcję agitacyjno-prasową połączono na razie z sekcją administracyjno-skarbowa, a posiedzenia tych dwóch sekcji odbywać się będą regularnie w czwartki, godz. 8 wieczór.

➔ Szkarlatyna. „Korespondencya ratuszowa“ ogłasza: Stan płonicy z 2 bm. jest następujący: Stan z dnia poprzedniego 262. Przybyło 2 bm. 13. Razem 275. Wyzdrowiało 8. Umarło 2. Razem ubyło 10. Pozostaje w lecznictwie 265. Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą z ulic: Zielonej, Ogórkowej, Korzeniowskiego, Leona Sapiehy, Janowskiej, Piaskowej, Spadzistej, Krótkiej, Czarnieckiego, Szumlańskiego, oraz z gminy Polańczyka w powiecie liskim. Z tych 13 chorych, przypada 12 wypadków na dzieci w wieku od 5 do 10 lat; jeden wypadek zgłoszony dotyczy dziecka 18 miesięcznego, co jest wypadkiem nader rzadkim.

➔ Matki w szpitalach. „Kor. ratuszowa“ donosi, że prof. uniw. dr. Jan Raczyński zaleca dopuszczanie matek chorych na płonicę dzieci do współmieszkania z nimi w szpitalach epidemicznych.

— Dom przedpogrzebowy. Obecna doba groźnej epidemii płonicy — pisze „Kor. rat.“ — skłoniła prezydium miasta do stworzenia bodaj tymczasowego domu przedpogrzebowego, zanim dom taki stały, wzorowo urządzony, będzie mógł powstać. W tych dniach dom przedpogrzebowy prowizoryczny będzie założony przy cmentarzu lyczakowskim. Niebawem zaś przedłoży prezydium miasta ostateczne wnioski co do stałego domu przedpogrzebowego.

➔ Zastąpienie. Pisma warszawskie donoszą: W hotelu Europejskim zachorował nagle przybyły z Krakowa p. Witold Bochenek. Ponieważ B. był nieprzytomny, wezwano pogotowie, które przewiozło go do zakładu leczniczego „Zdrowie“ (Złota Nr. 3). Ponieważ lekarze nie mają adresu rodziny p. B., pisma galicyjskie uprasza się o przedrukowanie tej wiadomości.

➔ Samobójstwo w komendzie korpusnej. W gmachu komendy korpusnej odebrał sobie wczoraj życie 28 letni frajter-inwalida, Popufl Rymek, ułomny na jedną nogę. Samobójstwo popełnił w przedpokoju biura szefa sanitarnego, lekarza pułkowego, dr. Baumbacha, w którym pełnił obowiązki służącego. Przyczyną samobójstwa była obawa przed karą za drobne przewinienie. Wczoraj rozpoczęto w tej sprawie śledztwo. Rymek po przesłuchaniu wyszedł do przedpokoju i powiesił się na szafie.

➔ Zagadkowa kradzież w gimnazjum IV. W dyrekcyi gimnazjum IV dokonano w nocy 31 z. m. zna-

cznej kradzieży. Mianowicie z biurka terycyana Malichowskiego skradziono 600 kor., będących własnością katechetów zakładu. Znajdującej się w tejsamej szufladzie książeczki Kasy oszczędności i pieniędzy, będących własnością terycyana złodziej nie tknął. Przeprowadzone przez komisarza Łukomskiego śledztwo wykryło trudny do zrozumienia szczegół. Oto ani zamek wertheimowski, ani ściany szuflady biurka nie były naruszone. Na podstawie dochodzeń zrobił komisarz Łukomski przypuszczenie, że kradzież została sfingowana. Przypuszczeniem tem uczuł się terycyan Malichowski pokrzywdzony i wniósł do prokuratury skargę o oszczerstwo.

➔ Ruch małżeństw. W czerwcu zawarto we Lwowie 241 małżeństw, z czego w 111 wypadkach zawarto ślub według obrządku rz. kat., 64 gr. kat., 1 gr. orient., 4 ewang., 61 mojż. W pierwszym półroczu roku bieżącego zawarto ogółem 887 małżeństw, a z tego 293 według obrz. rzym. kat., 235 gr. kat., 1 gr. orient., 24 ewang., 234 mojż.

➔ Z balkonu realności pod l. 6 przy ul. Koliątaja sypią śmiecie na głowy przechodniów. Wczoraj spotkała ta niespodzianka urzędnika pocztowego p. A. Ch. Balkon ów należy do właściciela tej realności, który ma obowiązek czuwać nad porządkiem w swym domu i zachowywaniem przepisów policyjnych.

➔ Na wóz kolei elektrycznej najechał wczoraj na Podwalu dorożkarz jednokonny nr. 98 i zbił szybę uderzwszy w nią dyszlem. Szczęściem nikt z jadących nie został zraniony.

➔ Kradzież. Z mieszkania p. Maks Goldberga przy ulicy Szpitalnej pod l. 15 skradziono pularę, zawierającą 18 kor. 80 h.

— Kronika policyjna. Feliks Gąsiorowski z Sokolnik odznacza się widocznie niewielką przytomnością umysłu, wczoraj bowiem przyjechawszy do Rynku zszedł z wozu i tak się gapił, że policyjant, nie mogąc dociec do kogo koń należy, kazał go odprowadzić do policyi, gdzie się dopiero w chwili późniejszej okazał wieśniak zjawiający się pod nazwą Onufiry Tuczapki, jadąc szybko a nieostrożnie ulicą Jagiellońską, najechał i potłukł jakiegoś dzieciaka, którego rodzice zabrali natychmiast do domu.

— Znaleziono. Obok gmachu Gal. Kasy Oszczędności znaleziono „Arkusze zapłaty“, wystawiony przez Kasę ubogich izraelitów dla Maryanny Hilferding. — W ulicy Grodeckiej złoty kołczyk z diamentem.

## W naszej Administracyi złożyli:

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej Koło Techniczne:

Czytelniczka T. S. L. czytelni E. Plater (za kartkę w czytelni w Brzechowicach) kor. 1.—.

Na Towarzystwo Wincentego a Paulo:

Witold Linhardt (nieprzyjęte) kor. 2.—.

Dla Macierzy Cieszyńskiej.

R. Palmstein kor. 5.—.

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej.

R. Palmstein kor. 5.—.

Na kościół w Niedzielnej:

Michał Chromicz kor. 4.—.

## Wiadomości giełdowe.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 24 sierpnia 1908 do 30 sierpnia 1908

bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 10-60 do 10-80, Żyto od 8-30 do 8-60, Jęczmień browarny od 7-25 do 7-50, Jęczmień pastew. 7- do 7-30, Owies 6-50 do 6-75, Hreczka — do —, Kukurudza 0- do 0- Proso — do —, Groch do gotow. 8-25 do 10-75, Groch pastew. 0- do 0- Soczewica — do —, Fasola — do —, Bobik 6-25 do 6-50, Wyka 0- do 0- —, Koniczyna czerwona 65- do 72-50, Koniczyna biała 40- do 55- —, Koniczyna szwedzka 70- do 75- —, Tymotka — do —, Anyż rosyjski — do —, Anyż płaski — do —, Rzepak zimowy 13-50 do 13-75, Rzepak letni — do —, Rzepik zimowy — do —, Rzepik letni — do —, Lnianka 11-50 do 11-75, Nasienie lniane 10- do 10-25, Nasienie konop. — do —, Chmiel 60- do 80- —, Konopie — do —, Len — do —, Wełna — do —, Potaż drzewny — do —, Potaż słomiany — do —, Miód — do —, Masło — do —, Łój — do —, Nafta zwykła 12- do 13- —, Nafta salonowa 14- do 16- —, Wosk ziemny — do —, Piłtno — do —, Skóry surowe — do —, Spirytus 55- do 55-25. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyn.) 35- do 35-25.

Z Banku austriacko-węgierskiego.

Wiedeń. (TBK.). Stan Banku austro-węgierskiego z dn. 31 sierpnia 1908 roku: Banknoty w obiegu: 1.955,613.000 kor. (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 112,321.000 koron); rezerwa kruszcowa 1,519,492.000 (więcej o 5,264.000); portfel wekslowy 585,847.000 (więcej o 98,170.000); zastaw papierów 70,195.000 (więcej o 1,609.000); banknoty opodatkowane 36,120.000.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 3 września. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59-20 do 59-60.

Tendencja: słaba.

Cukier zatowar skontyngentowy z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 74- do 74-50. Rafinada sekunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 26-25 do K. 26-75. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 27-25 do K. 27-75.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 3 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblię. p. z r. 1880 3 proc. 268- —, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 264- —, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 256- —, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239- —, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 103-75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 1990, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 472- —, Ciary zł. 40 m. k. 147- —, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 107- —, Losy m. Krakowa 20 zł. 105- —, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 61-75, Ofen 40 zł. 200- —, Palfy 40 zł. m. konw. 194- —, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 49-75, Czerwonego krzyża weg. tow. 5 zł. 26-25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68- —, Salma 40 zł. m. k. 230- —, Pożyczka salcburska po 20 zł. 109- —, Tureckie oblię. prem. kolejowe 400 fr. per cassa —, Tureckie oblię. prem. kolejowe 400 fr. per medio 184-40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 492- —.

Berlin, dnia 3 września. Banknoty austriackie 1-525 Spirytus —.

Paryż, dnia 3 września. Trzy procentowa renta 1-62 mąka —.

Frankfurt, d. 3 września. Austr. kred. 190-40, Koleje państwowe 148-20, Disconto 197-20, Laura 213- —, Usposobienie spokojne.

Wiedeń, d. 4 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej uotowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 634- —, Akcje węgier. Zakładu kredy. 740- —, Akcje Anglo banku 295-50, Akcje Unionbanku 543- —, Akcje Länderbanku 438-50, Akcje Bankvereinu 517-25, Akcje Boden credit 1065- —, Akcje gal. Banku hipot. 568- —, Akcje kolei państwowych 692-50, Akcje kolei poauaniowej 118-25, Akcje Tramway A. —, B. 510- —, Akcje kolei Elbethal 455-50, Akcje kolei póln. 5150- —, Akcje kolei czerw. 559- —, Akcje Alpiny 668- —, Akcje Rima Muranyi 556-50, Akcje Prag, Tow. żel. 2670- —, Akcje Fabryki broni 553- —, Akcje tur. tyton. 393- —, Akcje gal. karp. Tow. naft. 564- —, Obligacje węgier. indemn. —, Renta majowa 96-25, Austr. Renta koronowa 96-35, Weg. Renta koronowa 92-85, 56 L. Listy Tow. kred. ziem. 93-42, 4 proc. listy Banku hip. 94-35, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99-70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110- —, 4 proc. listy Banku kraj. 94-25, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100-40, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97-80, 4 pro. Gal. poz. kraj z 1893 r. 94-75, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93-50, Losy tureckie 184-50, Mark. 117-35, Ruble 252- —, Kredyty —, Alpiny —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96-30, Kursy na wrzesień.

Usposobienie rezerwowane z powodu doniesień o Maroku i braku podniety z giełd zagranicznych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie obawy z powodu silnego oddziaływania trudności kwestyi marokańskiej, spowodowały ucisk na poziom kursów, zwłaszcza, że przychodzi się jeszcze afera z dostawą rur wodocięgowych. Jedynia akcje żelazne doznały większej ujm. Zamknięcie było osłabione.

Berlin, dn. 4 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 199-40, Staatsbahny 148-25, Disconto Comandit 177-10, Berlin. Tow. handl. 165-60, Laura 213- —, Bonumery 225-75, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 214-85, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionałna 133-25, Losy tureckie 146-60, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 206-75, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 20-75, Lombard 22-40, Kolej Henry 124-10, Niemiecki bank narodowy 118-75, Kanada Preferred 171-10, Akcje żegluga hamburskie 112-90, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 303-10. 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 77- —, 3-8 proc. renta rosyjska —, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83-90, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 97- —, Rheinische Stahlwerke 176-30, Gelsenkirchen 199-40, Kursy na wrzesień.

Frankfurt, d. 4 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99-25, Austr. renta złota 98-75, Austr. akcje kredytowe 199-70, Staatsbahny 148-22, Lombardy 22-30, 4-proc. austr. renta koronowa 96-35.

Tendencja: silna.

Berlin, 4 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje kredytowe 199-40, Staatsbahny 148-25, Lombardy 22-40, Disconto Comandit 177-10, Ruble 214-85.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 3 września. Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11-65 do 11-66, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 11-31 do 11-32, Żyto na kwiecień od — do —, Żyto na październik 1908 r. od 9-39 do 9-40, Owies na maj 1908 roku od — do —, Owies na październik od 8-09 do 8-10, Owies na kwiecień 1909 0- do 0- —, kukurudza na maj od 7-32 do 7-33, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0- do 0- —, Rzepak na sierpień od — do —, Pogoda: pochm. i chł.